Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Cena numeru 20 gr.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 46. Nowy Targ, dnia 13 listopada 1932 r. Rok XX.

W ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI.

W szeregu świąt i uroczystości narodowych obchodzonych corocznie, bodaj czy nie najpiękniejsze jest święto odzyskania niepodległości, w dniu 11-go listopada. Ten bowiem dzień, 14 lat temu, ziścił marzenia kilku pokoleń, był dniem triumfu sprawiedliwości dziejowej, był wreszcie końcem ciężkiej pokuty, jaką Bóg zesłał na Naród Polski, za winy przodków. I trzeba było dużych ofiar, któreby okupiły dawne błędy. Taką hekatombą były pola Racławic i Maciejowic — następnie czyn powstania listopadowego i styczniowego. Liczne mogiły rozsiane po zimnym pustkowiu sybirskiem, ofiary szubienic i więzień pruskich czy moskiewskich — oto krwawe ziarno potężnej idei niepodległościowej. Ginęły zastępy młodzieży, z radością szły pod szubienicę szeregi męczenników narodowych — wszystkich ożywiała myśl, że przecież nadejdzie chwila, która skupi cały naród w wysiłku skutecznej walki o odzyskanie niepodległości. I taki moment nadszedł. Był nim rok 1914 — rok wybuchu wojny światowej i podjęcie hasła czynu zbrojnego, jaki reprezentowały Legjony polskie z Marszałkiem Piłsudskim na czele. I znów kilka lat krwawych zmagań, aż wreszcie w listopadzie 1918 r. z pożarów i zgliszcz wojennych, wzniósł się Orzeł Biały, i unosząc się ponad polską ziemią, zwiastował całemu światu zmartwychwstanie Polski, po przeszło stuletnim niebycie. W dwa lata później armja polska, której początek dały legjony, kierowana genjuszem Naczelnego Wodza, w puch rozbija zastępy bolszewickie, docierające do bram Warszawy — i wznawia w ten sposób tradycje wielkich wyczynów oręża polskiego, jakim były Grunwald, Wiedeń i inne.

I Podhale w walkach niepodległościowych rzetelną daninę złożyło. — W 1846 roku, kiedy lud nizinny plugawił się bratobójczą walką — w Chochołowie rodzi się czyn niepodległościowy, któremu patronują Ks. Kmitowicz i organista Andruszkiewicz. Rok 1863 zostawił w kronice kilku Podhalan, między innemi śp. Jana Ciszka z Czarnego Dunajca — wreszcie rok 1914 stanowi najchlubniejszą kartę historji ruchu niepodległościowego na Podhalu. W tym to bowiem roku, Podhale jedyne z ziem polskich dało największą liczbę zapaleńców Legjonowych. Tu u nas rodziła się i rozwijała myśl niepodległościowa, tu zarządzony pobór dał największą ilość ochotników do wojska polskiego, jakie ówcześnie reprezentowały legjony. Oto nasza duma i honor. Dlatego też święto 11 listopada szczególnie u nas winno być uroczyście obchodzone.

Dzień 11 listopada powinien być z jednej strony przypomnieniem naszego wysiłku niepodległościowego — z drugiej strony gromadnem stwierdzeniem, iż odzyskanej wolności należycie bronić potrafimy. By się to stało, przejąć się musimy hasłem „Zgoda buduje — niezgoda rujnuje“. Dziś, kiedy ciężkie chmury ukazały się na naszym horyzoncie gospodarczym, kiedy cała praca i wysiłek naszych sąsiadów dąży do odwetu, stanąć powinniśmy wszyscy zgodnie do wspólnej pracy nad utrzymaniem krwią okupionej wolności.

Dr. Ciszek.

Po objeździe Podhala.

III.

Dalszym tematem obrad pozjazdowych w dniu 2 i 12 października br. w Zakopanem i Krakowie była sprawa ochrony zabytków na Podhalu. Niektóre te zabytki znane są powszechnie i szeroko, jak np. kościółek drewniany w Dębnie, w Nowym Targu (św. Anny), Zakopanem, Łopusznej, Harklowej, Rabce, Białce, Jurgowie, Trybszu, Orawce, kapliczki i figury przydrożne. Inne zabytki są mniej znane, a czasem niemniej cenne i wartościowe.

Gdzieindziej, jak np. w starym kościółku w Rabce lub u ks. proboszcza Świstka w Niedzicy można znaleźć wartościowe muzeum artystycznych wyrobów starej wytwórczości ludowej (części ubrania, obrazy na szkle, piękne sprzęty domowe, instrumenty muzyczne, broń, garnuszki, miski, stoły, stołki, ule, warsztaty, ozdoby domu lub sprzętów domowych, przybory do obchodu zwyczajnych obrzędów (szopka, turoń, podłazy, gwiazda) i t. p. przedmioty, które nieraz poniewierają się „na izbie“ (na strychu) jako bezwartościowy rupieć, a tymczasem dla nauki, dla badaczy staroświeckiego życia naszych przodków mają one wielkie znaczenie.

Dobrze jest, jeżeli takie wartościowe przedmioty z najbliższej okolicy zgromadzi się w jednem miejscu i umieści je np. w starym kościółku, bo i kościół ten się przez to ożywi, i te przedmioty uchroni się od zaprzepaszczenia. Goście, zwiedzający takie muzeum, będą składali pewne datki, z czego możnaby konserwować kościółek i nabywać nowe przedmioty. Grozi jednak niebezpieczeństwo ognia dla muzeum w drewnianem zabudowaniu, a wtedy szkoda byłaby podwójna, bo i budynku i zebranego materjału. Nie zdecydowano się jeszcze, co jest lepsze — czy tworzenie muzeów w pewnych miejscowościach o charakterze lokalnym, czy też umieszczenie zbiorów w jednem centralnem muzeum w domu murowanym w Zakopanem lub w Nowym Targu, lub w Nowym Sączu. To jedno jest pewne, że nie należałoby oddawać wartościowych przedmiotów przygodnym zbieraczom, bo wtedy one przepadają dla danej okolicy. (Mimochodem wspomnę, co stwierdziłem przypadkiem z przykrością na miejscu, że najmłodsze pokolenie nie wie nic o istnieniu takiego muzeum w miejscu rodzinnem. A szkoda, wielka szkoda. Wierzę, że to się wnet odmieni. Zwiedzająca muzeum młodzież szkolna nauczy się szanować zabytki przeszłości).

Obok kościółków, kapliczek i figur przydrożnych (frasobliwy Pan Jezus), muzeów widzieliśmy także domy stare, jak np. dom Moniaków w Zubrzycy, lub t. zw. dwór w Dzianiszu z długowiecznym dębem, który ma w obwodzie 6 m. 20 cm., liczy według oceny prof. U. J. Dra Szafera przeszło tysiąc lat, a nie wygląda wcale na staruszka. Takich starych drzew jest na Podhalu dużo, np. oprócz Dzianisza także w Trybszu, Jurgowie, Białce i td.

Wielką wartość naukową mają dalej na Podhalu Skałki w Nowej Białej, na przełomie Białki oraz w Szaflarach w kamieniołomie. Zniszczenie tych zabytków na eksploatację kamienia przyniosłoby większą szkodę ogólną, niż pożytek jednostki. Rozumiejąc to p. burmistrz Rajski zgodził się chętnie na zinwentaryzowanie Skałki w Szaflarach.

Do cennych zabytków Podhala należą też spotykane jeszcze tu i ówdzie na Podhalu: olejarnie, folusze i „browary“ domowe.

Do tych bardzo cennych rzeczy, które należałoby wciąż ochraniać i ratować przed zanikiem, należy też strój góralski, gwara (mowa) góralska, pieśń i muzyka góralska. Jakże przykrego doznaliśmy wrażenia na odpuście w Zubrzycy na Orawie, gdzie mimo licznego zebrania Orawiaków na odpuście nie ujrzeliśmy ani jednego oryginalnego stroju orawskiego. Wiemy o tem, ze strój góralski jest drogi, wiemy, że z upadkiem hodowli owiec i pasterstwa idzie w parze zanik stroju góralskiego, a pojawienie się tandety „cajgowej“ z jarmarku, ale wiemy też, że góral budzi zainteresowanie i zajęcie tylko w swoim stroju góralskim, a w „cajgowych“ portkach i „kabocie“ jest „fabrycorzem“ i „łatasem“.

Fiakier zakopiański czy poroniński i przewoźnik pieniński na Dunajcu w dobrze zrozumianym własnym interesie ubiera się honornie tylko po góralsku.

Tak jak strój, tak samo, a może jeszcze więcej trzeba pielęgnować swoją mowę, muzykę i śpiewki, nie wstydzić się jej, nie amerykanizować, bo to głupstwo śmieszne i brzydkie.

Komitet zamierza wydać mapę z oznaczeniem miejscowości, gdzie i co jest godnego widzenia i słyszenia i zwiedzenia. To przyczyni się do ożywienia ruchu letniskowego w danych miejscowościach na Podhalu.

Dobrzeby też było, by w każdej wsi, gdzie jest jaka osobliwość, było to podane do wiadomości przejeżdżających lub przechodzących na osobnej tablicy przy wejściu do wsi. A może znajdą się po wsiach ludzie piśmienni, którzy podadzą do Związku Podhalan wykaz rzeczy osobliwych (dom, kaplicę, drzewo, sprzęt i tp.), o których jeszcze szerszy świat nic nie wie? To może być tylko z pożytkiem dla gminy. To także pole do pracy dla Ognisk Związku Podhalan.

Zachemski Jakób

ul. Tad. Kościuszki 73.

Rezerwat puszczy Karpackiej im. Wł. Orkana w Gorcach.

Naprzeciw Tatr, walną kotliną Podhala od południa oddzielone, rozsiadło się lesiste gniazdo górskie Gorców, z najwyższym szczytem Turbaczem (1311 m). Ujęte od zachodu doliną Raby, a od północy wartkiemi potokami: Lubomierskim i Kamienickim, odcięło się ku wschodowi ochotnicką doliną.

Gorce oddawna znane były beskidowym turystom z pięknych hal, na których kwitnęło i kwitnie w pełnej krasie odwieczne pasterstwo, a nadewszystko z niezrównanego widoku na Tatry, na całą ich majestatyczną, 60-kilometrową rozciągłość. Ostatniemi laty rozesławiły się Gorce, a raczej Turbacz cudownemi terenami narciarskiemi, znanemi obecnie na całą Polskę.

Niewielu jednak turystów wiedziało i wie, że kryją w sobie Gorce jeszcze jedną rzecz przepiękną — prastarą puszczę karpacką, o której dzisiaj piszę. Puszcza pokrywała Gorce od wieków — dziś zmalała, zniszczona ręką człowieka, ostała się jeno w szczątkach.

Seweryn Goszczyński przed wiekiem (1832—33) po upadku powstania listopadowego, będąc w gościnie u Tetmajerów w Łopusznej, pierwszy zachwycał się w literaturze polskiej pierwotnością Gorców. Akcję swej „Sobótki“ osnuł na Kluczkach, a więc na szczycie Turbacza.

W swoim „Dzienniku podróży do Tatrów“ opisuje on ówczesne puszcze gorcowe (Goszczyński nazywa Gorce Łopuszańskiemi górami, albowiem wycieczkował w nie z Łopusznej, wsi, u ich stóp leżącej), jako nieustępujące swą dzikością, pierwotnością i ogromem puszczom białowieskim, a nawet kanadyjskim. Tak było w Gorcach jeszcze przed stu laty!

Szumiała ogromem swoich borów gorcowa puszcza Wł. Orkanowi, który jej potęgę i majestat tak w swem nieśmiertelnem „Drzewiej“ opisał:

„Czerniawa drzew okrywała doznaku ubocza i wierchy, a wgłębiny roztoczne zalewała mraką ciemną, jako noc wieczysta. Gdzieniegdzie jeno wybijała się z pomiędzy czarnego morza smreków i jedli żółtawa wyspa buków, albo wyłyskiwała się do słońca zieleń polanki — snać wichry, wrogi niepardonujące, wycięły w pień zastępy drzew i odsłoniły ziemię. A takie drzewa zmóc, trza było mocy zaiste żywiołu. Zwyczajnie poddawały się jeno rąbanicy czasu — przeżywszy kilkaset lat w nieodmiennej hardości, waliły się ze stękiem na ziemię; a sto lat znowu przeszło, nim ziemia ich kłody-cielska, oplótłszy je jęzorami łożyn i paproci, wessała w siebie, roztoczyła...

W wilgotnych zacieniach, pod ich rozpiętemi jako baldachimy ogromnemi konarami i po moczarnych młakach, niżej zboczów walały się trawska bujne, na warstwach gnijących zrosłe, roztaczając naokół zapach ostry — zapach głębokiej puszczy“.

Nim przystąpię do samego opisu rezerwatu w Gorcach, wprowadzę czytelników w pojęcie i ideę tworzenia t. zw. rezerwatów, a w tym wypadku rezerwatów karpackich.

Pierwotny wygląd puszczy Karpackiej na lesistym łuku Beskidowym od Olzy po Czeremosz, pozostał

J. PŁATKOWSKI.

Wojciech Gracz kupuje bat.

Wyjechał ze Stróży z deseckami na targ do Krakowa. Towar na „Groblach“ złożył, a powracając na drugi dzień do doma, wraz z godnymi swymi towarzisami, (którzy to samo co i on uczynili) drzymoł na wozie w półkosku, kurząc fajcynę, a konisko jechało, ta i jechało znaną mu dobrze drogą. Ani się nie spostrzegł, kie w tém podróżowaniu naloz sie we Włosani i kiej koń jego przystanął przed karcmą, przyzwycajony, że jego pan będzie tam popasał jak zwykle. Juścić dał mu do koszycusia kuńduś siana na przegryzkę, a som — cego zwycoj — poszedł do szynku napić się jakiego tronku i pogwarzyć z towarzyszami podróży.

Po jakimś czasie ruszyli znowu dalej w drogę ku swoim sadybom. Gracz wygramoluł się na wóz i znowu drzymoł, a škapa jego szła ta i szła za inemi wozami. Może po jakiej pół godzinie Wojciech ocknął się ze snu i zauważył, że drogi tej jakoś mało ubywa. Ziajnuł se od ucha do ucha, chce batogiem podciąć konia, aby szedł raźniej, a tu: kiz to judosi? — Biczysko trzimo w gorsci, ale bez batoga. Zaklął siarczyście, wóz zatrzimoł i zloz z niego, szukać zguby. — Ale kazbyś ta grzysny cłece! Kto wié, kiedy go zgubił i kaj? Nikándy go po dródze nie naloz. Widocznie już dawniej gdzieś — śmignął batogiem, ten sie w górze od biczyska oddziergnół i kiedy on z Morfeuszem przyjaźń zabierał — spod kandysik, no i — przepadło klepadło.

Straśnie mu to w niesmak poszło, bo to zaroz na zakupno nowego trza odzałować troche dutków, ale cóż robić? Trza bedzie o nowy batog sie postarać, skoro po drodze do jakiego kramiku zawita, a tymczasem, chcąc konia do szybszego biegu popędzić — że batem śmigać nie mógł, a biczysko nie było zbyt długie — niby świderkiem wiercił końcem tego biczyska koniowi koło ogona, o ile tego potrzeba zachodziła, i już nie drzymoł, ino klął „jak judosi“, rozważając, kiedy on mógł ten batog zagubić.

Tak zajechał do miasteczka, skąd miał już do

niestety dziś jeno we fragmentach. Na obszarze bowiem Karpat polskich rosły odwieczne, nietknięte puszcze, dopóki się w nie nie wdarł człowiek. „Kiedy do roztok, naturalnem, eposowem życiem napełnionych, przyszedł zwyczajnie człowiek i przywlókł z sobą dramat" (Orkan „Drzewiej").

W Karpaty szedł człowiek jako pasterz, rolnik i eksploatator drzewa. To ostatnie najbardziej dało się puszczy we znaki. Można rzec, że puszcza karpacka utrzymała swój pierwotny wygląd od zarania wieków do w. XIX. — Ogromne zapotrzebowanie drzewa do przemysłu i kopalń wydzwoniło puszczy karpackiej pogrzebną godzinę. Na obszarze polskich Karpat wdarł się człowiek całkowicie w część ich najbardziej dostępną i najniższą, a więc w Beskid Środkowy i wygląd ich zmienił całkowicie gospodarką rolną. Największe obszary, leśne nietknięte prawie ręką ludzką utrzymały się w Beskidzie Wschodnim, w Bieszczadach i Gorganach, lecz i tu wojna światowa dała się puszczy karpackiej we znaki. Nieświatła, często barbarzyńska i rabunkowa gospodarka człowieka, stosująca fatalne w skutkach czystozręby, protegowanie świerka, jako drzewa więcej rentownego, na niekorzyść buka i jodły, zmieniły gruntownie oblicze dawnej kniei karpackiej.

Jak wiadomo, nasze lasy karpackie, zwane reglami, złożone są z dwóch piętrowych elementów drzewnych, spowodowanych różnicą wysokości n. p. m., i co zatem idzie, innemi warunkami klimatycznemi. Dolny regiel składa się w naturalnym, pierwotnym zespole z jodły i buka, górny wyłącznie ze świerka. Dolny więc regiel jako niższy i dostępniejszy, został przez człowieka zniszczony, względnie zupełnie zmieniony protegowaniem świerka.

Podobnie stało się i w Gorcach. Na południowych stokach opadających ku dolinie nowotarskiej uległ regiel dolny wcześniejszej zagładzie. Utrzymał się natomiast na stokach północnych, spadających stromo ku porębskiej dolinie i tu właśnie znajdują się ostatnie szczątki gorcowej puszczy, z której uczyniono rezerwat. Dziś, gdy walą się pod siekierą masztowe drzewa, gdy znikają docna ogromne lasy, a w miejsce ich świecą gołe zręby-cmentarzyska i bezpańskie hulają wiatry, jest na szczęście jeszcze w Polsce dobra i szlachetna wola jednostek. Mam tu na myśli właścicieli lasów, względnie obszarów ciekawych pod względem przyrodniczym, którzy w wielkiem zrozumieniu dla pierwotności i piękności krajobrazu polskiego nie niszczą ich, lecz wyłączają z gospodarki, tworząc z nich wieczyste rezerwaty. — W naturalną gospodarkę rezerwatów człowiek się nie miesza, lecz pozostawia ją czasowi i własnemu losowi. W ten sposób utrzymują się przy życiu nieliczne szczątki kniei karpackiej, jaka „drzewiej" szumiała.

Dziś, gdy zaczynamy imponować zagranicy na polu ochrony przyrody, gdyśmy stworzyli pierwsi w Europie Narodowy Park pograniczny w Pieninach, a dążymy do utworzenia go również w Tatrach, do inwentarza naszych parków i rezerwatów leśnych przybył nowy: „Rezerwat puszczy karpackiej im Wł. Orkana w Gorcach". Obecnie więc na terenie Karpat polskich mamy już kilka rezerwatów, m. in. rezerwat regla dolnego w lasach hr. A. Stadnickiego w Nawojowej koło N. Sącza, w Czarnohorze i td.

---

swojej wsi niedaleczko. Znowu z wozem stanął celem popasu, koniom nasypał końduś obroku do kobiołecki, a sam począł się krzątać celem zakupna batoga w miejsce zagubionego.

Wlazł do pierwszego z kraju sklepu z różnemi towarami.

— Batogi mocie? — zapytał sprzedającej judejki.

— U mnie wszistkiego można dostacz. I to, i tamto, a i baty w różne rozmaitoszci. Hań! Kole drzwiów wiszą na szczany.

Wojciech zaczął oglądać i wybierać odpowiednie. Były i z lnu kręcone, i ze skóry porżnięte, jasne i czarne od smaru, cienkie i grube, krótsze i długie.

— Kupcowo! Co kostuje tako odrobinka? — pyto sie, skoro wyszukoł dlo siebie taki, jak chcioł.

— Pótory złotego. To jest bat pryma sorty z holenderskiej skóry.

— Wiela? (udaje, że nie dosłyszał).

— Pótory złotego.

— Zeby wos pótora razy pokręciło! Próżnioki godocie. Myślicie, ze mi batog dziwny, cy jako?

— Mój gospodoziu; taki bat to wom wystarcy pokiel życio. Jo wom wcale nie cenię. Jak sie wom widawa za drogo, wisiukajcie sobi tańsi. Przecie jest w cego wibirać.

— Godocieceć nieco! Jo se ten wybrołek i po końcu! — Jeszcze ogląda ten batog uważnie: próbuje w rękach jego wytrzymałości.

— Pół złotego weźniecie?

Kupcowa, stojąc za ladą, obróciła się tyłem do kupującego. Żeby w pobliżu siebie miała jakie śmiercionośne narzędzie do rozporządzenia, toby go z pewnością użyła, tak ją dotkął gazda temi słowy.

— Jo już nie wiem, co mom na tego powiedzieć — wyrzekła po chwili.

— Co mocie godać. Jo tu nie przyseł do wos na pogadanke. Biercie piniądze, skoro wom daję, i bata mi z węzełka oddziergnijcie.

— Mój gospodorzu, jo takich drwinków nie chce znać. Bat ten kostuje złoty pińdziesiąt grosiaki, jak bułka za grajcor, ale ziebiście nie powiedzieli tak albo siak, zie jo chce utarżicz, spsiedawom go wom za złoty dwiedziescie. Ostatnie słowo. Jo wiem, zie górole zawdy muszą cosz z ceny urwacz. (C. d. n.)

Stworzenie więc rezerwatu puszczańskiego w Gorcach ma na celu zachować pierwotny charakter regla dolnego w Karpatach, który uległ i ulega dalej zagładzie. Pozatem stworzenie rezerwatu w Gorcach ma bardzo ważne znaczenie naukowe. W pierwotnych bowiem lasach poznajemy najlepiej życie lasu i jego wymagania potrzebne do hodowli. Następnie pierwotny rezerwat jest bogatym warsztatem, z którego mogą czerpać materjał ludzie nauki do pięknych prac z zakresu florystyki, socjologji i geografji roślin, oraz nauk leśnych.

Taką jest idea i znaczenie stworzenia rezerwatu gorcowego i innych.

A teraz wejdźmy w Gorcową puszczę:

Z woli Adama hr. Starzeńskiego, opiekuna małoletniego naonczas Ludwika hr. Wodzickiego, właściciela dóbr w Porębie Wielkiej, wyłączono w r. 1928 z planów gospodarczych część lasów porębskich i stworzono wieczysty rezerwat. Rezerwat gorcowy znajduje się pomiędzy dwoma ramionami, które Turbacz wysyła w kierunku północnym i półn.-zachodnim ku porębskiej dolinie i obejmuje pierwotne lasy regla dolnego, a więc jodłowo-bukowe. Powierzchnia rezerwatu o kształcie trójkąta, którego wierzchołki tworzą: polana Szałasisko, Szyja Turbacza i wierch Kopieniec (1084), wynosi 120 hektarów. Największa długość rezerwatu wynosi 2600 m., szerokość 1000 m., różnica wzniesień około 360 m.

Nie imponuje więc rezerwat gorcowy ogromem, lecz żywotnym urokiem wiekowej karpackiej kniei.

(C. d. n.)

Prof. St. Borkowski.

W obronie Pomsty Orkana.

W środę dnia 26 października odbył się staraniem Koła Miłośników Dramatu Klasycznego wieczór, poświęcony wystawionemu niedawno na scenie teatru miejskiego w Krakowie orkanowskiemu dramatowi „Pomsta" (Skapany świat)

Przy wypełnionej po brzegi sali Kopernika w gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego prezes Zw. Podhalan, dyr. Jakób Zachemski wygłosił przemówienie, mające na celu obronę dramatu Orkana przed stawianemi mu zarzutami nieaktualności i zbyt jaskrawego przedstawienia ponurych warunków, w jakich żyje ludność podhalańska na północnych stokach Gorców. Mówca zwrócił uwagę na nieśmiertelność wiecznie tych samych, nurtujących w duszy górala problemów i namiętności, podkreślił rasową przynależność Orkana do chłopów, który nie darzył chłopów sentymentalnem uczuciem jakiegoś chłopomana, ale żył ich krwią, ich dążeniami i bólem. Sprzeciwił się w gorących słowach opinji, głoszącej, że jeżeli górale są w rzeczywistości tacy, jak ich w swoim dramacie przedstawił Orkan, to są to przecież „typowe bydlęta", wypowiadając zdanie, że to „zbydlęcenie" jest jedną z najbardziej zasadniczych cech ludzkości. Różnica leży w tem, że, tak zwane inteligentne społeczeństwo pokryło swoje zdziczenie i zwierzęcy instynkt posiadania błyszczącym pokostem fałszu i kultury, podczas gdy chłop staje przed nami nagi, prawdziwy i szczery, jak sama natura. Odważmy się spojrzeć prawdzie w oczy! — Te i tym podobne zalety stawiają, zdaniem p. Zachemskiego, dramat Orkana w rzędzie najbardziej aktualnych i jeszcze dzisiaj głęboko interesujących dramatów.

Po przemówieniu p. Zachemskiego zostały wygłoszone recytacje z pism Orkana. Występowali tutaj pp. Wł. Dorula, J. Olszowski i G. Suski. Występ zwłaszcza p. Doruli, który odtworzył w mistrzowski sposób humorystyczne fragmenty z dzieł Orkana, wywołał niemilknącą burzę oklasków, które zmusiły tego sympatycznego gawędziarza do ponownego występu. To może było powodem, że pomimo tak interesującego tematu, jakim jest „Pomsta" nikt z zebranych nie zgłosił się do dyskuji i dzięki temu zapewne wywody p. Zachemskiego spotkały się z powszechnem uznaniem.

Mile nas uderzyło zainteresowanie publiczności krakowskiej tematami podhalańskiemi, czego dowodem była sala szczelnie wypełniona. Wśród gości, rekrutujących się ze wszystkich sfer Krakowa, można było zauważyć sylwetkę wdowy po śp. Orkanie i jego brata p. Smereczyńskiego.

Władysław Orkan zaczyna sobie zdobywać teraz coraz silniejsze stanowisko w literaturze już nietylko jako epik Podhala, ale jako jeden z najwybitniejszych powieściopisarzy polskich obok Prusa, Sienkiewicza, Żeromskiego i Rejmonta. Obecnie prof. Uniw. Jag., dr. Stanisław Pigoń dokonywuje zbiorowego wydania jego pism, z których kilka tomów już się ukazało w prenumeracie miesięcznej. Bardzoby było pożądanem, żeby jak najwięcej Podhalańców dzieło Orkana zaprenumerowało. Prenumerata miesięczna kosztuje 6 zł. (Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Pracy Społecznej Ak. Zw. Podhalan w Krakowie — Jabłonowskich 10/12).

G. S.

DZIAŁ URZĘDOWY POWIATU NOWOTARSKIEGO.

Starosta powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, dnia 20/X 1932.
L. dz. P. 14/15/32.

Do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Michał Maziarz, syn Jana i Marji, urodzony w r. 1906 w Zarzeczu, powiat Nisko, z zawodu krawiec, religji rzym. kat., kawaler, czując wstręt do pracy włóczy się od gminy do gminy i wyłudza wsparcia, zapomogi i nadrożne w Magistratach i Urzędach gminnych na rachunek gminy Zarzecze.

O tem zawiadamiam z tem, że udzielane wyż. wymienionemu zapomogi lub wsparcia na rachunek gminy Zarzecze zwracane nie będą.

Starosta powiatowy:
M. Korniak.

Starosta powiatowy
Nowotarski Nowy Targ, 25 X 1932 r.
L. dz. A. I/4/166/32.

Do wszystkich Urzędów gminnych w powiecie.

Na terenie gminy Tłumacz zamieszkuje od lat 13, osobnik, używający imienia Kazimierz i nazwiska Nohaj, liczący lat około 21, który nie wie jak się nazywa, ile ma lat, gdzie się urodził i jakiego jest wyznania. Przypomina sobie, iż z chwilą wybuchu wojny światowej mieszkał z rodzicami w Jarosławiu. Ojciec jego był szewcem i miał 2 starsze siostry. Po odejściu ojca na wojnę światową matka jego zmarła w Jarosławiu w czasie pierwszej inwazji rosyjskiej.

Po śmierci matki zabrał go na wychowanie ksiądz ze Szalonowej obok Gorlic, później oddał go jednemu wieśniakowi ż tłumackiego powiatu. Pamięta dalej, że 8 lat temu otrzymał listy od ojca z Jarosławia i od siostry, która przebywała w zakładzie wychowawczym w Krakowie. —

O ile P. T. posiada jakieś wiadomości co do pochodzenia Kazimierza Nohaja należy mi o tem donieść do dni 14-tu.

Negatywnych sprawozdań przedkładać nie należy.

Starosta powiatowy:
M. Korniak.

Starosta powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, 2 listopada 1932.
L: B. II/7/183/32.

Do wszystkich Panów Naczelników Gmin w powiecie.

Zgodnie z okólnikiem Min. Spraw Wewn. z dnia 28/VI 1932 Nr. 91. (Dz. Urzęd. Min. Spraw Wewn. Nr 10 z dnia 30 VI. 1932) w sprawie powołania do współdziałania z Syndykatem Emigracyjnym czynników samorządowych, drogą utworzenia z pośród pracowników samorządowych instytucji korespondentów Syndykatu Emigracyjnego, zawiadamiam, że na stanowisko korespondenta Syndykatu Emigracyjnego na powiat nowotarski został powołany Czesław Piasecki, urzędnik Tymczasowego Wydziału Powiatowego w Nowym Targu.

Zadaniem korespondenta Syndykatu Emigracyjnego będzie bezpłatne udzielanie kandydatom na emigrantów informacyj i pomocy technicznej przy wyrabianiu związanych z wyjazdem dokumentów, a to w celu zabezpieczenia ich od nielegalnego pośrednictwa pokątnych agentów i biur podań, których działalność naraża emigrantów na straty i jest szczególnie szkodliwa z punktu widzenia interesów kraju.

Miejscem urzędowania korespondenta będzie Wydział Powiatowy w Nowym Targu, przyczem u wejścia do budynku będzie umieszczony napis, opatrzony godłem S. E. oraz napisem „Korespondent Syndykatu Emigracyjnego".

O powyższem należy powiadomić wszystkich mieszkańców tamtejszej gminy w sposób tamże praktykowany.

Za Starostę powiatowego:
M. Fuller.

Prosimy o wpłacenie prenumeraty na IV. kwartał b. r. i jednocześnie zwracamy się z usilnem i serdecznem wezwaniem do tych wszystkich prenumeratorów, którzy zalegają z prenumeratą o wyrównanie zaległości.

Dział prawny.

Co każdy powinien wiedzieć o nowym Kodeksie karnym?

Przepisy prawa karnego obowiązującego w Polsce zawarte są w dwóch rozporządzeniach Prezydenta R. P. z dnia 11 lipca 1932 r. a to w „Kodeksie karnym" (zbrodnie i występki) oraz w Prawie o wykroczeniach (wykroczenia). Obydwa te rozporządzenia obowiązują od dnia 1 września 1932 r. Poniżej przedstawimy najważniejsze zasady tych rozporządzeń w formie pytań i odpowiedzi. —

Do kogo stosuje się kodeks karny?

1) Do tych wszystkich, którzy popełnili przestępstwo w Polsce;

2) do obywateli polskich zawsze, choćby popełnili przestępstwo zagranicą, oraz

3) w niektórych wypadkach do cudzoziemców.

Co jest zbrodnią, a co występkiem?

Zbrodnią jest przestępstwo, zagrożone karą śmierci lub więzienia ponad 5 lat.

Występkiem zaś przestępstwo, zagrożone karą więzienia do 5 lat, aresztu ponad 3 miesiące, lub grzywny ponad 3000 zł.

Zbrodnię można popełnić tylko umyślnie, występek zaś także i nieumyślnie.

Kiedy mimo popełnienia przestępstwa jest się wolnym od kary?

Wtedy:

1) gdy się jest chorym lub nierozwiniętym umysłowo, albo też gdy się popełniło przestępstwo w czasie chwilowego ale zupełnego zamroczenia umysłu (np. całkiem pijany nie odpowiada za przestępstwo, chyba że się naumyślnie upił, aby w pijaństwie przestępstwo popełnić);

2) gdy się jest zmuszonym siłą do popełnienia przestępstwa (np. cygan bije dziecko, ażeby kradło);

3) gdy się popełnia przestępstwo w błędzie co do istoty czynu (np. gospodarz wycina drzewo w lesie sąsiada, będąc przekonany, że wycina w lesie swoim; gajowy zabija w krzaku człowieka, którego wziął mylnie za dzika);

4) gdy się działa w obronie koniecznej (np. napadnięty przez bandytę w obronie swego życia może go zabić);

5) gdy działa się w stanie wyższej konieczności (np. celem zgaszenia pożaru, grożącego wsi, wolno jest zburzyć i zniszczyć cudzą zagrodę, ażeby ratować inne).

Jakie są kary?

Karami zasadniczemi są:

a) kara śmierci,

b) więzienie,

c) areszt,

d) grzywna.

Karę śmierci wykonuje się przez powieszenie.

Kara więzienia trwa od 6 miesięcy do 15 lat lub dożywotnio. Kara aresztu zaś od tygodnia do 5 lat.

Grzywnę wymierza się od 5 zł. do 200.000 zł.

(C. d. n.)

Lubomir Dobrzański
sędzia grodzki.

O pomieszczenie nowotarskiego Sądu.

Pomieszczenie i stan urządzenia urzędów zależy nietylko od czynników państwowych, lecz także — i to przedewszystkiem — od poparcia władz komunalnych i ustosunkowania się ogółu obywatelstwa. Można nawet powiedzieć: pomieszczenie i jakość urządzenia urzędów i władz są takie na jakie, dana miejscowość zasługuje.

Że lokal nowotarskiego Sądu jest dla tego Sądu nieodpowiedni, wiemy wszyscy. Lecz mało jest powiedzieć nieodpowiedni. Lokal nowotarskiego Sądu mieści się w brudnej i ohydnej ruderze, uwłaczającej powadze i autorytetowi Sądu. Wadliwe rozmieszczenie poszczególnych sal, brak wspólnego korytarza, brak poczekalni dla stron i adwokatów, ciasnota i brak miejsca, która była powodem przeniesienia części oddziału karnego do innego budynku również nienadającego się na Sąd, ściany brudne odrapane, biurka i stoły poniszczone i td. i td. — oto litanja usterek i wad lokalu nowotarskiego Sądu.

Oczywiście, że w takich warunkach tok urzędowania Sądu nie może być prawidłowy, na czem też traci sprawność i szybkość wymiaru sprawiedliwości.

Wiemy o tem wszyscy i wiemy już od tak dawna, — a mimo to nie staramy się złu zaradzić, lecz je tolerujemy. Dlaczego? Mnie się zdaje, że winno temu nienależyte uświadomienie zarówno komunalnych sfer decydujących, jak i szerokiego ogółu.

Toteż nie pozostaje nic innego, jak tylko podjąć bezwzględną walkę z biernością i bylejakością podhalańskiego społeczeństwa, jakoteż starać się je tak uświadomić, iżby zapłonęło wstydem, i przekonało się, że naprawa jest możliwa, a ponadto konieczna.

P. S.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Sąd Grodzki w Nowym Targu ma być kosztem gminy odmalowany i odnowiony.

Mgr. St. Mesczyński.

Do Braci Podhalan i wszystkich Przyjaciół Podhala!

Wiadomo w całej Polsce, jak długa i szeroka, jakie są zasługi STANISŁAWA WITKIEWICZA dla naszego Narodu i naszej kultury.

Szczególnie jednak znaczenie posiada Jego wszechstronna działalność dla Podhala, a to dzięki owej genjalnej przenikliwości, z jaką umiał wniknąć w duszę tego odrębnego i zamkniętego dotychczas świata góralskiego.

Wprowadzając przepiękną gwarę góralską do literatury polskiej, oraz podnosząc architekturę i zdobnictwo podhalańskie na poziom prawdziwej sztuki przez stworzenie znanego dziś „stylu zakopiańskiego", wykazał w ten sposób, że wieś nasza jest niezgłębioną skarbnicą narodowej kultury.

Lecz nietylko zewnętrzne przejawy życia górali zajmowały niezrównany umysł Witkiewicza. Poświęcał też wiele uwagi ich odrębnemu charakterowi, który znał, jak mało kto inny.

Toteż nie zapominał lud góralski swego obowiązku wdzięczności wobec Tego, który imię Podhala rozkrzewiał daleko wśród swoich i obcych.

Pragnąc zaś uczcić pamięć Tego wielkiego Artysty i Obywatela-Polaka, a zarazem gorącego Przyjaciela Góralszczyzny i Podhala, powzięło Tow. „Związek Górali" myśl postawienia Mu pomnika w Zakopanem, z którem łączyły Go tak liczne węzły.

W celu urzeczywistnienia tego projektu powstał z inicjatywy Tow. „Związku Górali" Komitet, który zwraca się o współpracę i poparcie pieniężne do tych wszystkich, którym idea Witkiewicza leży na sercu.

Za Komitet budowy pomnika Stan. Witkiewicza:

Zarząd Gminy i Uzdrowiska m. Zakopane — L. Winnicki, burmistrz.

Tow. „Związek Górali" — Woj. Krzeptowski, prezes; Franc. Pawlica, sekretarz; Wojc. Brzega, członek Wydziału; Kornel Makuszyński i prof. Jan Gwalbert Pawlikowski — członkowie honorowi Związku Górali.

Związek Podhalan; Jakób Zachemski, prezes.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie — Stanisław Osiecki, prezes.

Komitet Witkiewiczowski — ppułk. Tadeusz Korniłowicz, prezes.

Związek Artystów-Plastyków w Zakopanem — Tadeusz Malicki, prezes.

Szkoła Przem. Drzewn. w Zakopanem — major Adam Dobrodzicki, dyrektor.

Muzeum im. Chałubińskiego — Juljusz Zborowski, dyrektor.

ZAKOPANE, w październiku 1932 r.

LISTY.

JORDANÓW, w październiku 1932 r.

Ognisko Związku Podhalan w Jordanowie, niedawno tutaj założone, urządziło w dniu 25 października b.r. uroczysty wieczór ku uczczeniu jubileuszu piewcy Podhala, Kazimierza Tetmajera.

Na program tej uroczystości złożyły się: słowo wstępne prezesa Ogniska, prof. Ferdynanda Marfiaka, — odczyt o twórczości i znaczeniu Kazimierza Tetmajera, wygłoszony przez Dra Stanisława Spławińskiego, — produkcje orkiestry złożonej z uczniów Seminarjum i członków Ogniska pod doskonałem kierownictwem p. Ludwika Sarkowicza, — monolog „Co baca Mróz widział w Paryzie", wypowiedziany piękną gwarą przez p. Czesława Sularza ze Skawy, oraz 2 inscenizacje z utworów Tetmajera. Wielkie wrażenie wywarła barwna, połączona ze śpiewem, muzyką i tańcem zbójnickim inscenizacja na tle „Legendy Tatr", a zwłaszcza inscenizacja opowiadania o „Zwyrtale Muzyce" na tle pięknych dekoracji projektu prof. Pększycy. Publiczność gorąco oklaskiwała p. Franciszka Möstla za pełną humoru i prawdy grę w roli Zwyrtały, a po zakończeniu programu urządziła prawdziwą owację orkiestrze i p. Sarkiewiczowi, oraz tancerzom z Chabówki w osobach pp. Repelowicza Jana, i Czyszczonia Bronisława. Wieczór ten wywarł na słuchaczach nader korzystne wrażenie, jednając dalszych członków młodemu „Ognisku" w Jordanowie. Jak się dowiadujemy, „Ognisko" przygotowuje w najbliższej przyszłości wieczór poświęcony twórczości Władysława Orkana, na który czekamy z niecierpliwością.

Uczestnik.

WIADOMOŚCI EMIGRACYJNE.

W SPRAWIE EMIGRACJI DO URUGWAJU.

W związku ze wznowieniem emigracji do Urugwaju, Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że osoby, posiadające wezwania, czyli t. zw. „permiso de desembarco" nie wykorzystane dotychczas, winne wezwania te przesłać do Centrali Syndykatu Emigracyjnego, względnie do biur Syndykatu na prowincji, w celu sprawdzenia ważności tych wezwań.

Żony, mające w Urugwaju mężów, dzieci do lat 21, posiadające tam rodziców i rodzice — dzieci, mogą starać się o wezwanie, czyli permiso de desembarco, wystawione przez ich najbliższych w Urugwaju. —

Do Urugwaju mogą również wyjeżdżać reemigranci, którzy przybyli do Polski na krótki okres czasu. Rolnicy i ich rodziny oraz rzemieślnicy, posiadający kontrakty pracy, wystawione w Urugwaju, mogą również ubiegać się o wizę.

Bliższych informacyj i pomocy w uzyskaniu bez-

płatnego paszportu zagranicznego udzielają zupełnie bezpłatnie biura prowincjonalne Syndykatu Emigracyjnego oraz Centrala w Warszawie, Niecała 7.

KTO MOŻE JECHAĆ DO BRAZYLJI.

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, iż stosownie do obowiązujących przepisów emigracyjnych, do Brazylji mogą wyjeżdżać następujące osoby:

1) Posiadacze wezwań czyli affidavitów, wystawionych przez krewnych w Brazylji, 2) osoby, nie posiadające affidavitów, mające poza opłatą kosztów przejazdu po dol. 300 od osoby dorosłej. Od dzieci poniżej lat 12 wymagana jest suma po dol. 200.

Emigranci, udający się do stanu Sao Paulo, mogą już przygotowywać się do wyjazdu, gdyż port Santos jest otwarty i okręty pasażerskie zawijają do tego portu. —

Osoby, zamierzające wyjechać do Brazylji, winne we własnym interesie zwrócić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7), lub do biur Syndykatu Emigracyjnego na prowincji, gdzie otrzymają zupełnie bezpłatnie wyczerpujące wskazówki o wymaganych formalnościach wyjazdowych i pomoc w wyrobieniu niezbędnych dokumentów.

ś. † p.

Jakób Orawiec

W dniu 3. listopada br. zmarł w Poroninie po bardzo krótkiej chorobie śp. Jakób Orawiec, znany obywatel tamtejszy, przeżywszy lat 68. Odszedł od nas niespodziewanie człowiek nieskazitelnego charakteru, wybitny działacz społeczny, długoletni członek rady gminej, założyciel i honorowy naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Poroninie, członek miejscowego Ogniska Związku Podhalan, Kółka Rolniczego, Twa Przyjaciół Poronina i innych.

Śmierć Jego boleśnie dotknęła naszą gminę, tembardziej, że w ostatnich czasach zmarły poświęcił dużo swej enerji i pracy w kierunku realizacji budowy nowej szkoły w Poroninie. Wielkie też zasługi położył w kierunku podniesienia sztuki kamieniarskiej na Podhalu. Słynny wiadukt nad serpentyną przy wodospadach Mickiewicza w Tatrach przy Morskiem Oku, wykonany z czystego granitu tatrzańskiego, znaczna część drogi z Zakopanego ku Morskiemu Oku, budowa grobowca granitowego śp. Jana Kasprowicza na Harendzie, a wreszcie wszystkie prace kamieniarskie przy kościele parafjalnym w Poroninie prowadzone były pod jego osobistem kierownictwem.

Wielkie zalety serca, chęć służenia każdemu dobrą radą i wydatną pomocą, zjednały mu sporo przyjaciół. Znany był szeroko na całem Podhalu i ceniony za ofiarną pracę społeczną, którą się szczerze zajmował do ostatnich chwil swego życia.

Szczególnie umiłował pracę w organizacji Straży Pożarnej, toteż od roku 1928. był naczelnikiem rejonu Nr. 167. w Poroninie, którą to godność piastował aż do chwlii śmierci.

Pogrzeb tego zacnego Obywatela odbył się w dniu 5. listopada br. w Poroninie przy wielkim udziale ludności Poronina oraz sąsiednich miejscowości.

Kondukt pogrzebowy prowadził Ks. Swałtek, proboszcz z Olczy, w asystencji Ks. kanonika Możdżenia, proboszcza z Poronina, oraz miejscowych Księży Wikarych.

W uroczystościach pogrzebowych wzięły udział wszystkie organizacje ze sztandarami, Ognisko Związku Podhalan w Poroninie z własną orkiestrą, oraz wszystkie okoliczne Odziały Ochotniczych Straży Pożarnych rejonu Nr. 167.

Przybyły również delegacje Och. Straży Pożarnej z Nowego Targu oraz ze Zakopanego z orkiestrą i sztandarami.

Nad otwartą mogiłą w imieniu Związku Straży Pożarnych Województwa Krakowskiego oraz Naczelnictwa Okręgu Nr. IV w Nowym Targu przemówił Druh Pawlica, prezes Oddziału zakopiańskiego, poświęcając serdeczne wspomnienia ofiarnej pracy zmarłego na polu strażactwa polskiego oraz podnosząc jego zasługi na polu pracy społecznej na terenie Podhala, imieniem ludności Poronina i Komitetu budowy nowej Szkoły Powszechnej w Poroninie pożegnał w rzewnych słowach zmarłego p. Januszkowski z Poronina, wreszcie w imieniu Rodziny zmarłego i Gminy Poronin przemówił wójt Majerczyk, składając serdeczne podziękowanie Przew. Duchowieństwu oraz wszystkim Organizacjom i ludności za wzięcie udziału w smutnym obrzędzie pogrzebowym.

Śp. Jakób Orawiec osierocił żonę i 5 dzieci, z których wszystkie znajdują się na swych samodzielnych stanowiskach, jeden zaś z synów zmarłego, Franciszek, brał żywy udział w ruchu niepodległościowym i walkach o wolność naszej Ojczyzny, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych i innemi piastuje godność majora Wojsk Polskich w Poznaniu.

Niechaj pamięć o zacnym przedstawicielu Podhalańskiej ziemi jak najdłużej pozostanie w pamięci naszej.

Cześć Jego pamięci!

Czytajcie i rozszerzajcie
„Gazetę Podhalańską".

Z POLSKI i ZE ŚWIATA

NOWY BUDŻET

Prace nad preliminarzem rządowym nowego budżetu toczą się w sejmowej Komisji budżetowej. Preliminarz przyjmuje w wydatkach 2 449 miljonów zł., a w dochodach 2.089 milj. zł. czyli, że zamyka się on niedoborem 360 milj. zł.

Z kwoty 2 089 milj. zł. dochodu mają połowę dać daniny państwowe, tj. 1050 milj. zł., następnie monopole państwowe 661 milj. zł., dochody administracyjne 259 milj. zł, przedsiębiorstwa państwowe 103 milj. zł. oraz fundusze państwowe 16 milj. zł.

Udział danin publicznych, który jest podstawą budżetu, stale spada. Z danin najwięcej ma przynieść podatek przemysłowy a mianowicie 192 milj., gruntowy tylko 54 milj., od nieruchomości 60 milj. i td. Wpływy podatkowe przewidywane są w niższej wysokości, aniżeli były preliminowane roku ubiegłego budżetowego.

Również wpływy z monopoli preliminowane są niżej niż poprzednio, (np. z monopolu spirytusowego przewidywany jest spadek dochodu o 30 milj. zł.)

Przedsiębiorstwa państwowe mają wpłacić 103 milj. (też mniej jak poprzednio).

Preliminarz wprowadza czwartą grupę funduszów.

Co do wydatków, to zachodzi znaczne ich zmniejszenie i to prawie we wszystkich ministerstwach (np. M. Oświaty o 53 milj. M. S. Wojskowych o 10 milj.)

Wydatki administracji wynoszą 76 milj. zł., z tych tylko część przeznaczona jest na budowę.

Bardzo jest możliwem, że wydatki rzeczywiste będą mniejsze od preliminowanych, gdy odpadnie konieczność płacenia długów zagranicznych w wypadku moratorjum. W takim razie wydatki uległyby zmniejszeniu o 130 milj. zł.

Niedobór przewidziany w przyszłym budżecie zamierza rząd pokryć z rezerw skarbowych oraz z operacyj finansowych.

BEZROBOTNYM EMIGRANTOM I WYCHODŹCOM W STANACH ZJEDNOCZONYCH GROZI WYDALENIE.

Wszyscy bezrobotni emigranci, nie posiadający obywatelstwa amerykańskiego będą wydaleni ze Stanów Zjednoczonych A. P. Wten sposób pragnie rząd amerykański zmniejszyć bezrobocie.

FRANKLIN ROOSEVELT PREZYDENTEM STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ.

Kandydant demokratyczny Fr. Roosevelt został wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych olbrzymią większością głosów: Na 531 głosów elektorskich za Rooseveltem opowiedziało się 472, a za Hooverem, dotychczasowym prezydentem, tylko 59. Wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych został wybrany John Garner. Gubernatorem Stanu nowojorskiego wybrano Herberta Lehmana. Burmistrzem zaś Johna O'Brie'a. Wszyscy są demokratami. Wybór Roosevelta na prezydenta Stanów Zjednoczonych został entuzjastycznie przyjęty przez naród amerykański. Partja demokratyczna, której kandydatem jest prezydent Roosevelt, dała liczne dowody swej sympatji dla Polski.

Prohibicja będzie zniesiona.

KRONIKA

Osobiste.

P. Radca Bartz, naczelnik Sądu Grodzkiego w Jordanowie, przeszedł w stan spoczynku.

P. Andres, sędzia Sądu Grodzkiego w Rzeszowie, został mianowany sędzią Sądu Grodzkiego w Nowym Targu.

Dr. Zenon Zajączkowski, sędzia grodzki, został mianowany sędzią sprawującym kierownictwo Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu.

Za pracę Niepodległościową został odznaczony Medalem Niepodległości Majewski Jędrzej ze Szaflar.

Pożegnanie radcy Krawczyńskiego. W ub. niedzielę żegnała nowotarska palestra w sali Towarzystwa Kasynowego w Nowym Targu radcę Franciszka Krawczyńskiego. W czasie swej 10-letniej pracy na stanowisku naczelnika Sądu Grodzkiego w Nowym Targu odznaczał się radca Krawczyński niestrudzoną pracowitością i bezprzykładną wprost sumiennością w pełnieniu swego zawodu. Jako człowiek o wybitnych zaletach towarzyskich, prawego charakteru i dobrego serca, pozostawił po sobie powszechny i szczery żal. —

Uroczystość ku czci K. Przerwy-Tetmajera odbyła się onegdaj w Jordanowie staraniem miejscowego Ogniska Związku Podhalan. Na uroczystość złożyły się produkcje muzykalno-teatralne, wykonane przez młodzież seminarjalną i szkoły powszechne.

Napad na strażnika w Zakopanem W niedzielę około godziny 11 wieczorem napadli 4 osobnicy podejrzanego pochodzenia na przechodzącego ul. Kościeliską strażnika. W obronie własnej wyciągnął ów strażnik rewolwer, chcąc strzelić na postrach, jednakże kula ugodziła w nogę jednego z owych osobników, niejakiego Jana Szindlera. Napastników schwytano i przewieziono na komisarjat.

Loterja fantowa, urządzona w niedzielę w nowotarskim „Sokole". staraniem Komitetu Rodzicielskiego szkoły powszechnej męskiej przyniosła około 350 zł. dochodu. Dochód przeznaczono na zakupno pomocy naukowych dla szkoły. Komitet Rodzicielski ogłosi w przyszłym tygodniu szczegółowe rozliczenie.

Znęcanie się nad niby złodziejem. Antoni Czajka i Józef Sobania, obaj z Ochotnicy, podejrzewając Jana Kowalczyka o kradzież drzewa z ich lasu, rzucili się na niego, związali go łańcuchem i bijąc żądali przyznania się do kradzieży. Gdy Kowalczyk zaprzeczał, pociągnęli go na drogę i tam przywiązali do słupa, poczem zwołali ludzi, pokazując im, jak należy postępować ze złodziejem. Dopiero żona poszkodowanego zdołała wykupić niewinnego Kowalczyka z rąk rozszalałych oprawców. Obecnie obaj nowocześni inkwizytorzy będą odpowiadać przed sądem za ograniczenie osobistej wolności oraz za dręczenie i uszkodzenie ciała.

Na śmierć pobodła krowa niejaką Babiarzową z Czarnego Dunajca. Mimo natychmiastowej i usilnej pomocy lekarskiej dr. Pawłowskiego Babiarzowa zmarła w szpitalu.

Wystawa obrazów w Towarzystwie kasynowem w Nowym Targu. Od dnia 2 do 8 listopada trwała zbiorowa wystawa kilku artystów a wszczególności drzeworytów Wł. Bieleckiego. Zainteresowanie wystawą stosunkowo niewielkie.

Zbiórka uliczna w Nowym Targu. W niedzielę została urządzona staraniem Komitetu Dni Szopenowskich Koła w N. Targu zbiorka uliczna na sprowadzenie zwłok Szopena do Polski. Zbiórka przyniosła 82 zł.

Uroczystość 14 lecia odzyskania niepodległości w Nowym Targu. W piątek, 11 listopada, uroczyście obchodził Nowy Targ święto 14-lecia odzyskania niepodległości. Na program uroczystości złożyły się: 1) O godz. 7.30: Pobudka — wykonała muzyka Och. Straży Pożarnej, 2) o godz. 8.30: Zbiórka wszystkich miejscowych organizacyj i związków ze sztandarami na Rynku przed Ratuszem, 3) o godz. 9 ej: Uroczyste nabożeństwo w kościele paraf. Po nabożeństwie pochód z muzyką z kościoła przed Ratusz, gdzie nastąpiło 4) odsłonięcie tablicy pamiątkowej, ufundowanej przez miasto N. Targ dla uczczenia pamięci poległych w r. 1920 synów stolicy Podhala, 5) Pochód z Rynku do sali „Sokoła“, gdzie odbyła się uroczysta Akademja.

Powstanie Klubu Towarzyskiego w Zakopanem. Onegdaj odbyło się w Zakopanem organizacyjne zebranie Klubu towarzyskiego, organizowanego przez tamtejszą inteligencję. Zadaniem klubu jest rozbudzenie i krzewienie życia towarzyskiego i kulturalnego na terenie Zakopanego. Klub wydzierżawił już lokal, który mieści się na rogu ulicy Kościuszki i Krupówek.

Nowy film zakopiański jest już nakręcany przez znakomitego reżysera i twórcę głośnego filmu Biały Ślad“, Adama Krzeptowskiego. Akcja tego filmu rozgrywać się będzie na tle Tatr i Zakopanego.

Ukaranie szajki złodziejskiej. Sąd okręgowy w Nowym Sączu na sesji wyjazdowej w Nowym Targu rozpatrywał onegdaj sprawę szajki złodziejskiej, od dłuższego czasu grasującej na Podhalu. Dzięki energicznej akcji policji złodziejską szajkę schwytano. Herszt szajki Albin Bartyzel skazany został na półtora roku więzienia, inni zaś oskarżeni na kary od 2 miesięcy do 1 roku.

II serja Indyjskiego Grobowca wyświetlana będzie w dniu 13 i 14 listopada w kinie „Tatry“ w Nowym Targu. Druga część tego pięknego, egzotycznego filmu budzi wielkie zainteresowanie.

Dział sportowy.

Wyniki biegu sztafetowego o puhar przechodni, ufundowany przez prezesa Makkabi Dra Z. Goldnera.

I. miejsce Makkabi Nowy Targ, czas 7.49 — w składzie Wasserlauf, Natowicz, Spira, Kannengieser Jakób, Stein Maks, Goldberg J.

II. miejsce Strzelec Nowy Targ, czas 8.01. w składzie Szlachtowski, Zelek, Wrona, Kostur, Bełtowski, Sadowski.

III. miejsce Sokół Nowy Targ, w składzie Lipkowski Edw., Neminarz, Lipkowski St., Święty, Leśniowski, Futro J.

Poza konkursem sztafeta Wisły Zakopane uzyskała czas 7.39.3 w składzie Skupień, Nowacki, Motyka St. Motyka J. Gabryś, Klocek.

Skok w zwyż:

I. miejsce Kannengieser Jakób Makkabi 1.45 m.
II. „ Sadowski Strzelec N. Targ 1.40 m.
III. „ Bełtowski Strzelec N. Targ 1.35 m.

Skok w dal:

I. Sadowski Strzelec N. Targ 5.57 m.
II. Spira Makkabi N. Targ 5.51 m.
III. Stein Maks Makkabi N. Targ 5.44 m.

Odpowiedzi Administracji.

WP. STOPKÓWNA ANIELA w Kościeliskach. Bardzo WPanią przepraszamy za przerwę w przesyłce Gazety. Stało się to spowodu tego, że adres WPani „wypadł“, co się nieraz zdarza wszystkim gazetom na świecie. Prosimy o podanie numerów Gazet nieotrzymanych, a prześlemy je bezzwłocznie.

PW. Ks. HANUSIAK w PORĘBIE. Nadesłane 5 zł. za ogłoszenie przyjęliśmy jako rachunek, zapłacony w całości. —

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wójciak Jan urodzony 1890 r. w Ochotnicy unieważnia zagubione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez P. K. U. w Nowym Sączu.

ADWOKAT

Mgr. Adolf Guttfreund

otworzył kancelarję adwokacką

W NOWYM TARGU.

Już ukazał się

PORADNIK PRAWNY

DLA

GOSPODARZY WIEJSKICH

W OPRACOWANIU REDAKTORA EDWARDA PUACZA

Książka zawiera następujące rozdziały:

1) Administracja i Sądy Państwowe. Wnoszenie spraw opłaty sądowe i t. p.
2) Podatki państwowe, samorządowe i gminne. Sprawdzanie właściwości wymiaru, Składanie sprzeciwu. Terminy płatności i ich odraczanie.
3) Nowe ograniczenia egzekucyjne w rolnictwie. Czego nie wolno zajmować ani sprzedawać przez licytacje. Jak bronić się przed licytacją.
4) Komitety finansowo-rolne, oraz ich cel i zadania.
5) Nowe prawo o spłacie długów przez rolnika. Jak odraczać płatności. Nadzory, polubowne regulowanie i t p. Zadania Urzędów Rozjemczych.
6) Nowe prawo o zniżaniu procentów płaconych od pożyczek lichwiarskich. Jak zmiejszyć swój dług u lichwiarza.
7) Podziały i spłaty rodzinne. Prawa spadkobierców. Kupno, sprzedaż i dzierżawa gruntów.
8) Ulgi w spłacie pożyczek w Państwowym Banku Rolnym.
9) Co to jest weksel, czek i książeczka oszczędności. Jaka jest odpowiedzialność poręczyciela.
10) Wiadomości ogólne: o zawieraniu spółek, przystępowaniu do spółdzielni, skróconej służbie wojskowej dla jedynych żywicieli i t. p.
11) Wzory różnych prośb i podań.
12) Spis obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

Poradnik napisany jest w sposób jasny i dla wszystkich zrozumiały. Objaśnia on wszystkie obowiązujące ustawy i poucza jak bronić się przy pomocy nowych praw. Każden rolnik we własnym interesie musi nabyć tę książkę. Kosztuje tylko 95 groszy razem z przesyłką. Należy wpłacić 95 groszy **na konto w P. K. O. Nr. 19 913** lub przesłać nam pocztą, podając dokładny swój adres, a książka zostanie przesłana. Nasz adres: **Ajencja Rolnicza „Terol“ Warszawa Jerozolimska 28,** — Książkę wysyłamy tylko za gotówkę zgóry. —

Licytacja prawa polowania

Spółki Łowieckiej w Maniowach

na obszarze 2020 ha tut. gminy na przeciąg 3 lat odbędzie się dnia 15-go listopada 1932 r. o godz. 2-ej po poł. w Urzędzie gminnym w Maniowach.

Warunki licytacyjne są wywieszone w Urzędzie gminnym w Maniowach w godzinach urzędowych od 9-ej do 11-ej od dnia 7-go listopada do dnia licytacji włącznie.

ŚWIECE KOŚCIELNE

knotki, stoczki i oliwa do świecenia

POTANIAŁY!!

AD. ZAPIÓRKOWSKI

Rynek 13 NOWY TARG Tel. 19

WAŻNE DLA CHODOWCÓW OWIEC

WEŁNĘ OWCZĄ

kupuje i płaci

najwyższe ceny

FABRYKA SUKNA GÓRALSKIEGO

HENRYKA GUTTFREUNDA

w NOWYM TARGU, ul. Krasińskiego 15

Jarmarki.

Gmina Maniowy ogłasza, że jarmarki

w Maniowach

odbywać się będą w każdy pierwszy wtorek w miesiącu. Jarmarki na konie, bydło, owce, nierogaciznę i inwentarz martwy i żywy.

— — OPŁATY TARGOWE NISKIE. — —

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TEL Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł. półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol., Wychodzi na każdą niedzielę.— Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł. za $^1/_2$ strony 50 zł., za $^1/_4$ strony 30 zł., za $^1/_8$ strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek P. K. O. Warszawa 151 902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — Pismo redaguje Komitet. — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 99.